

Obama likwiduje rejestr muzułmanów

24 grudnia 2016

Administracja ustępującego prezydenta USA stara się uniemożliwić Donaldowi Trumpowi wykonanie jego planu segregacji społecznej według kryterium pochodzenia i religii. Wczoraj zniesiony został obowiązek rejestracji dla muzułmanów przybywających do Ameryki. Współpracownicy Trumpa uważają, że jest to decyzja podyktowana przez „polityczną poprawność”.

Od wczoraj w Stanach Zjednoczonych przestaje obowiązywać system rejestracji NSEERS, wprowadzony przez administrację George W. Busha po zamachach terrorystycznych z 2001 roku. Dotychczasowe przepisy nakładały upokarzający obowiązek weryfikacji osób przybywających do USA z krajów muzułmańskich oraz tzw. krajów podwyższonego ryzyka, jak Korea Północna. Rejestracja polegała na pobraniu odcisków palców i wykonaniu zdjęć. Osoby poddane procedurze musiały zgłaszać władzom każdą późniejszą zmianę adresu. Warto odnotować, że restrykcje dotyczyły jedynie mężczyzn i chłopców.

Od 2011 roku przepis ten był praktycznie martwy. Administracja Obamy przestała go egzekwować po tym jak wprowadzono inny, mniej naruszający prywatność system rejestracji wszystkich osób wjeżdżających do USA. Problem retencji danych i możliwości ponownego uruchomienia niebezpiecznego narzędzia inwigilacji wciąż jednak pozostał. Najnowszym zagrożeniem dla praw człowieka są pomysły prezydenta elekta z kampanii wyborczej. Donald Trump obiecał stworzenie rejestru wszystkich muzułmanów przebywających na terenie Stanów Zjednoczonych, wykorzystując do tego narzędzie NSEERS oraz systemy, które, według jego planu, miały opracować koncerny informatyczne z Doliny Krzemowej. Te jednak odmówiły współpracy, wskazując na haniebne przypadki kolaboracji IBM z państwem Adolfa Hitlera. Amerykańska korporacja pomagała wówczas w tworzeniu systemu

ewidencji osób narodowości żydowskiej.

Decyzja Obamy wywołała niezadowolenie wśród współpracowników prezydenta elekta. Rzecznik Trumpa Jason Miller powiedział, że działania administracji „mogą zdenerwować tych, którzy chowają głowę w piasku politycznej poprawności”. Donald Trump podtrzymał chęć stworzenia rejestru obejmującego zarówno muzułmanów, jak i osoby z „krajów podwyższonego ryzyka”. W ten sposób miliarder z Nowego Jorku chce walczyć z zagrożeniem terrorystycznym. Jego plany są krytykowane zarówno przez Demokratów, jak i Republikanów.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu